

## Kłopotliwe dziedzictwo Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia w interpretacji przewodników<sup>1</sup>

**Magdalena Banaszekiewicz**

*m.banaszekiewicz@uj.edu.pl*

*Wydział Studiów Międzykulturowych i Politycznych Uniwersytet Jagielloński*

### Abstrakt

Artykuł prezentuje problem interpretacji dziedzictwa Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia przez lokalnych przewodników. Tekst jest rezultatem projektu badawczego, którego celem była odpowiedź na pytanie, czy przewodnicy czarnobylscy korzystają z własnej biografii przy tworzeniu narracji dla turystów oraz w jaki sposób włączanie osobistych informacji przekłada się na styl oprowadzania po CSW, a w konsekwencji – prezentowania kłopotliwego dziedzictwa turystom. Przyjęto tezę, że uwzględnianie elementów biograficznych stanowi jedną ze strategii charakterystycznych dla interpretacji dziedzictwa. Zgodnie z koncepcją Tildena, interpretacja powinna być oparta na faktach, ale niuansować znaczenia, co w rezultacie prowokuje do myślenia i (auto)refleksji. Założono, że włączenie perspektywy biograficznej sprawia, że zwiedzający odczuwają inne emocje, przede wszystkim większą empatię, co przekłada się na lepsze zrozumienie złożoności problematyki czarnobylskiej.

**Słowa kluczowe:** kłopotliwe dziedzictwo, interpretacja, przewodnicy, Czarnobyl,

### WPROWADZENIE<sup>2</sup>

Impulsem do badania różnych aspektów dysonansu dziedzictwa kulturowego stały się swego czasu prace Gregory’ego Ashwortha i Johna Tunbridge’a [Ashworth i Tunbridge 1996; Ashworth, Graham i Tunbridge 2007, Tunbridge 2018]. W obszarze badań turystyki kulturowej najwięcej uwagi poświęca się temu problemowi w kontekście rozwoju tzw. ciemnej/mrocznej turystyki [Foley and Lennon 1996, Seaton 1996, Stone and Sharpley 2009, Tanaś 2013]. Problematyka trudnego dziedzictwa Europy Środkowo-Wschodniej podejmowana była dotychczas głównie w odniesieniu do dziedzictwa Holocaustu [Cole 2000, Feldman 2008, Hartmann 2014], choć w ostatnich latach pojawiają się publikacje poświęcone chociażby dziedzictwu Gułagu [Comer 2018, Slade 2017], dziedzictwu pogranicza [Mazur 2000, Owsianowska 2016].

Termin „kłopotliwe dziedzictwo” posiada jednak nieco inny zakres znaczeniowy niż „trudne dziedzictwo” (*difficult heritage*) [Owsianowska i Banaszekiewicz 2015, Banaszekiewicz 2018, Herito 2017], o którym pisze Sharon Macdonald [2006, 2013], a które bliższe jest pojęciu „dziedzictwo okrucieństwa” (*heritage of atrocity*) lub „dziedzictwo bólu i wstydu” (*heritage of pain and shame*) [Logan and Reeves 2009].

<sup>1</sup> Artykuł jest rezultatem projektu badawczego sfinansowanego z grantu Narodowego Centrum Nauki (nr 2016/23/D/HS3/01960).

<sup>2</sup> Projekt badawczy realizowany był wspólnie z dr Anną Dudą (Uniwersytet Jagielloński) oraz Tomaszem Rogiem (<https://licznikgeigera.pl/>). Serdecznie dziękuję moim Współpracownikom i Przyjaciółom za ich zaangażowanie i nieocenioną pomoc.

Potencjalny dysonans/kłopot wpisany jest w każde dziedzictwo. Kluczowy dla zrozumienia tej kwestii jest wymiar wolności wyboru, o której wspomina Łukasz Gawel: jeśli ktoś nie przyjmuje dziedzictwa za własne, nie jest ono dziedzictwem, jest pamiątką przeszłości. A uznanie za własne odbywa się wyłącznie na gruncie pozytywnego stosunku emocjonalnego [Gawel 2016, s. 16-17]. Innymi słowy, spuścizna przeszłości może być trudna, ale nie odrzucamy jej, lecz uznajemy ją za ważną i wartą opieki, konserwacji, edukacji na jej temat. Dla innych jednak, owa spuścizna może być nie do przyjęcia. Kłopoty z dziedzictwem wynikają przede wszystkim z tego, że dziedzictwo można interpretować na różne sposoby, co znajduje wyraz m.in. w stwierdzeniu, że „nieunikniony stan dysonansu dziedzictwa odnosi się do nieprzestrzegania i braku zgody co do jego znaczenia”. Owa interpretacja odbywa się wśród konkretnych ludzi, stąd dysonans dziedzictwa można rozumieć jako niedopasowanie między dziedzictwem a ludźmi, w przestrzeni i czasie, które jest spowodowane procesami transformacyjnymi wpływającymi na postrzeganie dziedzictwa przez pryzmat zmieniającego się systemu wartości [Graham i in. 2000, s. 93]. Podobnie L. Smith [2006, s. 71, por. Smith 2011] stwierdza, że „dysonans w zasadzie odnosi się do niezgodności lub braku porozumienia i spójności co do znaczenia dziedzictwa, tego, kto jest jego właścicielem, kto powinien mieć możliwość jego interpretacji, a także, w jaki sposób powinna ona [interpretacja – M.B.] przebiegać”. Podobnie ujmują to John Tunbridge i Gregory Ashworth [1996, s. 7-9], którzy w proponowanym modelu tworzenia dziedzictwa wskazują obszary potencjalnych konfliktów. Ich zdaniem są one nieuchronne, lecz ich nasilenie jest rezultatem różnych czynników i wypadkową często złożonych korelacji. Należy do nich – oprócz samych zasobów (czyli kombinacji przeszłych zdarzeń, postaci, ludowych podań, mitologii, literackich tropów, miejsc, krajobrazów itd.) – także to, jak przebiega proces transformacji (zachodzący, gdy wybrane spośród dostępnych zasobów elementy spuścizny przekształcane są w produkt dzięki interpretacji) oraz finalny produkt dziedzictwa.

Podsumowując, można powiedzieć, że trudność/kłopot/dysonans dziedzictwa na najbardziej ogólnym poziomie przejawia się w niezgodności strategii interpretacyjnych tworzonych przez różne podmioty dokonujące jego wartościowania. Dysonans wynika z materii samego dziedzictwa (szczególnie wrażliwej/podatnej, gdyż egzemplifikującej np. trudną pamięć), ale także uwarunkowań historyczno-kulturowych, aktualnych determinant politycznych, etycznych, religijnych czy prawnych oraz osobistych przekonań i motywacji poszczególnych osób i grup zaangażowanych w proces interpretacyjny. Konsekwencją owych niezgodności i napięć, a nierzadko wprost konfliktów, są liczne wyzwania związane z zarządzaniem daną spuścizną, udostępnianiem jej, edukacją na jej temat. **Kłopotliwe dziedzictwo jest zatem tym dziedzictwem, w odniesieniu do którego zachodzi dysonans w interpretacji, zarządzaniu i edukowaniu**

### **wynikający z niejednoznaczności wartości przypisywanych danej spuściźnie przez poszczególnych interesariuszy<sup>3</sup>.**

Dziedzictwo nie jest stałą, pojedynczą narracją, ale serią społecznie konstruowanych interpretacji przeszłości, które mają wyrazić tożsamość dziedziców. Na obszarze Europy Środkowo-wschodniej takim kłopotliwym dziedzictwem jest bez wątpienia dziedzictwo socjalizmu [Czepczynski 2016, Light i in. 2009, Herito 2020] Jak wskazują Melanie Smith i Derek Hall, znaczna część wspólnego dziedzictwa Europy Środkowej i Wschodniej jest „ polem bitwy, w którym priorytety polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe często wchodzą ze sobą w konflikt” [Smith i Hall 2006, s. 36]. Choć swoista „problematyczność” jest zatem uniwersalną cechą dziedzictwa, są jednak takie jego obszary, które w określonych epokach (zwłaszcza związanych z procesami transformacji politycznej) wywołują szczególne napięcia, gdyż stawiają w centrum debaty pytanie o tożsamość spadkobiorców.

### **Czarnobylska Strefa Wykluczenia (CSW) – kłopotliwe dziedzictwo i atrakcja turystyczna**

Czarnobylska Strefa Wykluczenia to obszar na terytorium dzisiejszej Ukrainy o promieniu około 30 kilometrów od elektrowni, który uległ największemu skażeniu radioaktywnymi odpadami. Jest to przestrzeń, gdzie nie może zamieszkiwać ludność, nie wolno prowadzić działalności gospodarczej oraz wytwarzać żywności [O prawnym statusie..., dok. elektr.] Rozwój turystyki w CSW podzielić można schematycznie na trzy okresy. Okres pierwszy, lata 80 i 90. to faza prototurystyczna, gdy zwiedzanie Zony było bardzo ograniczone i formalnie nie nosiło znamion turystyki. Lata 2011-2016 to etap rozwoju turystyki zorganizowanej, powstawania pierwszych tras turystycznych i działalności organizatorów turystyki zaczynających się specjalizować wyłącznie w tzw. turystyce czarnobylskiej. Ostatnie okres, po 2016 to etap intensywnej turystyfikacji i profesjonalizacji produktu turystycznego [Banaszkiewicz i in. 2017, Banaszkiewicz 2018]. Gigantyczny wzrost zainteresowania Czarnobylską Strefą Wykluczenia rozpoczął się w 2016 roku i trwał do końca lutego 2020 roku, kiedy epidemia COVID-2019 sprawiła, że globalna turystyka zamarła. W ciągu ostatnich trzech lat Zonę odwiedziło ćwierć miliona turystów z całego świata. Wzrost ruchu turystycznego jest spektakularny: w 2010 roku było to zaledwie 8 tysięcy zwiedzających, w 2019 roku 124 tysiące [W roku 2019, dok. elektr.]. Zeszłoroczny boom turystyczny, szczególnie widoczny w przypadku zwiedzających nie-rezydentów zawdzięczać można olbrzymiej popularności serialu HBO i SKY pt. „Chernobyl”, który nie tylko zdobył uznanie krytyków, lecz także spektakularne wyniki oglądalności (piąty i ostatni odcinek serial obejrzało tylko w USA ponad 2 mln osób [Welch 2019] i przychylność widzów (ponad 280

<sup>3</sup> Termin „interesariusze” jako odpowiednik angielskiego *stakeholders* w odniesieniu do „grup interesu dziedzictwa zaproponował jako pierwszy Łukasz Gawęł [2012, 33].

tysięcy użytkowników serwisu IMDb oceniło serial na 9.6 gwiazdki, co dało najwyższy wynik oceny serialu telewizyjnego na platformie) [Stolworthy 2019]. Mediatyzacja i wirtualizacja doświadczenia turystycznego, które stanowią obecnie ważne wymiary masowego podróżowania, w kontekście Czarnobyla odgrywają szczególną rolę. Melanie Arndt [2012] we wstępie do specjalnego numeru czasopisma „Anthropology of East Europe Review”, poświęconego pamięci o Czarnobylu, nie bez przyczyny pisze o wzrokocentryczności tekstów numeru, podkreślając, jak ikoniczne dla historii XX wieku stały się obrazy Strefy: „Dymiące ruiny reaktora, ewakuowane miasto widmo Prypeć, a w szczególności diabelski młyn, który nigdy nie wywiózł na górę żadnych pasażerów, gdyż został porzucony, nim oficjalnie oddano go do użytku – stały się ikonami naszej ery”.

Strefa jako miejsce pokastrofalne i współczesna ruina to cmentarz upadłych idei (np. XIX-wiecznego mitu industrialnego postępu ucieleśniającego potęgę ludzkiego intelektu) i grób socjalistycznej utopii, gdyż, jak się uważa, wybuch w Czarnobylu przyczynił się pośrednio do upadku Związku Radzieckiego. To miejsce lamentacji nad destrukcyjną działalnością człowieka doprowadzającego do katastrofy nuklearnej oraz nieradzącego sobie z konsekwencjami tej katastrofy. Akcja ratunkowa i neutralizująca skutki wybuchu trwała kilka miesięcy i uczestniczyło w niej, według szacunków, 600 tysięcy ludzi. Nazwano ich „armią likwidatorów”, gdyż likwidowanie konsekwencji awarii reaktora było zaiste zadaniem bojowym – walką z wrogiem, którego do tej pory nikt jeszcze nie znał, gdyż wróg ten zabijał nie od razu [Aleksijewicz 2012, Sekuła 2019]. Wiele osób po dziś dzień mitologizuje okres tuż po wybuchu i koncentrując się na zbiorowym wysiłku podczas akcji likwidowania skutków awarii, podkreśla bohaterstwo likwidatorów. Z jednej strony, katastrofa jest przyczyną głębokiej traumy, gdyż skala ofiar jest trudna do oszacowania, trudno bowiem określić jak znaczące konsekwencje miała katastrofa w wymiarze medycznym, ekologicznym, ekonomicznym czyli politycznym [Petryna 2002, Mycio 2005, Brown 2019, Sekuła 2014]. Z drugiej, Czarnobyl jawi się jako walka zwycięska, gdyż poziom radiacji z czasem zaczął spadać a kolejne zabezpieczenia 4 reaktora dają poczucie bezpieczeństwa, że jego radioaktywność została opanowana.

Dysonans dziedzictwa Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia ujawnia się w kilku aspektach. Po pierwsze dla Ukraińców, którzy nadal stanowią największą pod względem liczebności grupę wjeżdżających do Strefy, Czarnobyl jako wydarzenie jest traumą kulturową a w konsekwencji Strefa to miejsca pamięci trudnej, związanej z cierpieniem i ofiarą (choć z drugiej strony także miejsca dumy z tych, którzy oddali życie, by ratować innych). To jedno z wielu miejsc „ból i wstydu” [Logan i Reeves 2009]. Ponadto, jest to dziedzictwo podzielone między trzech spadkobierców, o których wzajemnych stosunkach trudno powiedzieć, by były harmonijne. Choć elektrownia znajduje się na terytorium Ukrainy, to przede wszystkim obszar Białorusi uległ skażeniu, a także niewielki skrawek obecnej Federacji Rosyjskiej. Tę

osobliwość „współdziedziczenia” najlepiej dostrzec w warstwie językowej. Mimo że pod względem terytorialnym Rosja ucierpiała najmniej, świat anglofoński zna Czarnobyl z rosyjskiej wersji językowej („Chernobyl”), nie zaś ukraińskiej („Chornobyl”) czy białoruskiej („Charnobyl”). Niuans brzmienia głoski, choć zdaje się drobny, dobitnie świadczy o rozłożeniu sił geopolitycznych.

Warto podkreślić, że kulturowe dziedzictwo obszaru dzisiejszej CSW związane jest nie tylko z katastrofą w elektrowni oraz jej konsekwencjami, lecz także z bogatą, choć właściwie zapomnianą wielokulturową spuścizną tego terenu [Paskievich, dok. elektr., Tapac 2017]. Prócz sięgającego średniowiecza osadnictwa wiejskiego i miejskiego, będącego tygłem kultur i religii charakterystycznym dla całego Polesia (Polacy, Ukraińcy, Żydzi<sup>4</sup>), warto pamiętać o kulturze socjalistycznego projektu modernizacyjnego, realizowanego poprzez wprowadzanie kołchozów czy nowoczesnych ośrodków miejskich, czego wzorcowym przykładem była Prypeć, nazywana „miastem dzieci i róż”. Mimo pograżenia w cieniu katastrofy ślady owego dziedzictwa są widoczne na obszarze CSW do dnia dzisiejszego. Dla wielu osób fakt, że Zona jest odwiedzana przez turystów, jawi się jako kontrowersyjna zgoda na traktowanie przestrzeni cierpienia w kategorii rozrywki. Stosunek niemałej liczby turystów (przede wszystkim zagranicznych) do Zony znacząco różni się od postawy tych, którzy sami przeżyli katastrofę. Większość z nich bowiem nie należy do spadkobierców tej trudnej pamięci. Turyści z Kanady, Francji czy Chin traktują katastrofę w Czarnobylu zupełnie inaczej niż mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej. Podobnie jak dla przeciętnego turysty z Europy wizyta w miejscach pamięci związanych z masakrami w Rwandzie czy tsunami w Tajlandii wiąże się z zupełnie innymi emocjami, wynikającymi z dystansu wobec tragedii. Atrakcyjność pokastraficznych miejsc zasadza się nie tylko na szczególnym wymiarze kontemplowania piękna [Macnaghten i Urry 2000, s. 166], wynikającym z doświadczania swoistej sublimacji w obliczu potęgi natury [Goatcher i Brunson, 2011], lecz także przeżywaniu kontrolowanego ryzyka – paradoksalnej grze ze strachem o własne życie i zdrowie (w tym przypadku przede wszystkim ze względu na nadal istniejące zagrożenie radioaktywności). Zwiedzających przyciąga do Strefy chęć doświadczenia inności ekstremalnej. Jak zauważa Philip Stone, odwołując się do koncepcji Michela Foucault:

Charnobyl to teraz Inne-miejsce. Istnieje paralelnie do zwyczajnych miejsc codzienności, lecz jest miejscem, w którym katastrofa wydarzyła się i została spetryfikowana. Jest miejscem kryzysu, dewiacji, poważnej refleksji (...) Będąc surrealistycznym miejscem konfrontacji

---

<sup>4</sup> Choć trzonem „atrakcyjności” Zony są miejsca związane z awarią reaktora i jej konsekwencjami, zdarzają się jednak turyści motywowani innymi elementami tworzącymi dziedzictwo CSW. Najbardziej „nietypową” kategorię osób przybywających do Zony stanowią grupy żydowskie. Większość z nich przyjeżdża do Czarnobyla, by pomodlić się przy grobie Menachema Nachuma Twerskiego założyciela słynnej dynastii cadyków twerskich z Czarnobyla, nie zaś by zobaczyć opustoszałe miasto Prypeć czy dowiedzieć się czegoś o katastrofie w elektrowni [Róg, 2019, dok. elektr.].

z naszymi apokaliptycznymi koszmarami, Czarnobyl jest jednocześnie prawdziwy i wyobrażony.(...) Istotnie, turyści obecnie konsumują to miejsce jako miejsce katastrofy ekologicznej, chybionej technologii i politycznego upadku [Stone 2013, s. 90-91].

Zarówno Paul Dobraszczuk [2010] jak i Philip Stone [2013] rozpatrują doświadczenie bycia w CSW przez pryzmat swoistego *katharsis*, które uwalnia refleksję nad miejscem i sprawczością człowieka w historii. Zmierzenie się z postapokaliptycznym światem Czarnobyli stanowić ma rodzaj szczepionki na utopijne cele zachodniej cywilizacji, egocentrycznie zapatrzonej we własny postęp. Czy istotnie doświadczenie turystów przyjeżdżających do Strefy i skupiających się w przeważającym stopniu na robieniu zdjęć nosi znamiona katartyczne?

### **Przewodnicy jako interpretatorzy**

W literaturze przedmiotu z zakresu studiów nad turystyką spotkać można wiele opracowań na temat przewodników turystycznych [Cohen, 1985; Holloway, 1981; Ap i Wong 2001, Weiler i Black 2014].

Jak zauważa Overend [2012], miejsca są nie tylko odwiedzane, „czytane” przez turystów. Są one „pisane” i „odtworzane” przez przewodników. Dostrzegali to już znakomity obserwator ludzkich zachowań Mark Twain, wspominając swoje doświadczenia z przewodnikami nabyte podczas podróży do Ziemi Świętej:

Przewodnicy znają angielski w sam raz, by zagmatwać najbardziej oczywista kwestię do granic niezrozumiałości. Swoje teksty mają wykute na blachę: dzieje każdej katedry, pomnika, malowidła i innych cudów, które wam pokazują. Klepią je niczym tresowana papuga, jeśli im przerwiecie, zaczynają od początku. Całe ich życie upływa na wsłuchiwanie się w okrzyki podziwu cudzoziemców. Ludzką jest rzeczą czerpać radość z cudzych zachwyty. To właśnie nakazuje dziatwie wyrażać się „kwieściami”, wyczyniać niestworzone historie, popisywać się w towarzystwie. [Twain 1992, s. 111]

Badania koncentrujące się na rolach pełnionych przez przewodników koncentrują się na ich złożonej pozycji, która wymaga od nich zdolności zaspokajania różnych potrzeb i dbania o różne interesy [Dahles 2002, Jennings and Weiler 2004, Salazar 2010, Weiler and Kim 2011]; podkreśla się ich funkcję jako pośredników kulturowych [Ap and Wong 2001, Weiler and Yu 2007, Mikos v. Rohrscheidt 2018], zwraca się również uwagę na ich znaczenie w konstruowaniu dyskursu dziedzictwa [Waterton and Watson 2015, Zillinger et al. 2012], szczególnie w kontekście interpretacji [Reisinger and Steiner 2006]. Przewodnicy odgrywają szczególną rolę zwłaszcza w procesie poznawania trudnego dziedzictwa przez turystów [Macdonald 2006], gdyż to na ich barkach spoczywa ciężar interpretacji wielości znaczeń. Właśnie interpretacja jawi się jako fundamentalny problem w kontekście relacji turysta-

przewodnik dziedzictwo. Jak piszą Weiler i Ham [2000, s. 1]: „Interpretacja to serce i dusza tego, co każdy dobry przewodnik może i powinien robić”.

Tradycja interpretacji dziedzictwa przez przewodników lokalnych sięga czasów starożytnych [Mikos v. Rohrscheidt 2019], na dobre rozwinęła się w funkcji jaką spełniali *cicerone* w epoce Grand Tour [Burckhardt 2016].

Zdaniem Pond [1993, s. 72], jedną z kluczowych różnic między pracą tych, którzy określają się mianem „interpretatorów” a tych, którzy używają terminu „przewodnik” jest to, że interpretatorzy są zwykle zatrudniani w jednym konkretnym miejscu, zaś przewodnicy podróżują z ludźmi po miastach i regionach. Podział ten nie do końca wydaje się jasny. Po pierwsze charakterystyczny jest dla obszaru anglofońskiego – w polskich realiach odnosi się to raczej do przewodników-interpretatorów i przewodników-pilotów wycieczek, po drugi pochodzi sprzed prawie 30 lat, a zatem nie uwzględnia ewolucji pozycji interpretatorów dziedzictwa w świecie turystyki. Autorka odwołuje się do klasycznej typologii Erika Cohena rozpatrującego działalność przewodników na trzech płaszczyznach: komunikacji, reprezentacji i organizacji [1985]. Zdaniem badacza, narracje przewodników skonstruowane są z uwzględnieniem dwóch kluczowych obszarów aktywności: sfery przywództwa i sfery mediacji. Sfera przywództwa oznacza przede wszystkim zarządzanie grupą, i realizowana jest w funkcji instrumentalnej (prowadzenie grupy, przemieszczanie się w przestrzeni fizycznej, itd.) i społecznej, sfera mediacji odnosi się do informowania, interpretowania, mentoringu oraz pośredniczenia w kontakcie z ludnością lokalną.

Idąc za tym rozróżnieniem, można powiedzieć, że dla roli przewodnika-pilota zarezerwowana jest przede wszystkim aktywność ze sfery przywództwa, o tyle przewodnik-intepretator realizuje swoje powołanie przede wszystkim w odniesieniu do sfery mediacji. Podział ten jest oczywiście bardzo elastyczny i wypada zaznaczyć, że odbija się na nim tzw. zwrot interpretacyjny w sztuce oprowadzania, który nastąpił wraz z publikacją i popularyzacją przełomowej książki Freemana Tildena [1957/2019]. Współczesny paradygmat przewodnictwa post-tildenowskiego rozpatrywać można w dwóch kontekstach: zasobu i procesu.

Warstwa merytoryczna przekazu przewodnickiego uwzględnia postulaty interpretacji holistycznej i zrównoważonej. To sprawia, że narracja przewodników poszerzona zostaje o nowe treści, które powinny być podane w sposób zharmonizowany z uwzględnieniem odpowiednich „proporcji” – wielowymiarowa opowieść przewodnika prezentuje zjawiska nie tylko o charakterze kulturowo-historycznym, lecz także bierze pod uwagę kwestie społeczno-gospodarcze, polityczne, środowiska naturalnego. Co więcej, demokratyzacja narracji historycznej przejawiająca się w uwzględnieniu perspektywy głosów milczących i wykluczonych orientuje narrację wokół biografii osób, preferowane są mikrohistorie prezentujące jak w soczewce zjawiska o szerokiej skali. W zakresie procesu należy podkreślić

dążenie do realizacji postulatu oprowadzania zaangażowanego i partycypacyjnego, w którym odbiorcy stają się partnerami i współtwórcami procesu interpretacyjnego.

Niemalą rolę w rozwijaniu kompetencji przewodników jako interpretatorów odgrywają organizacje takie jak Interpret Europe (<http://www.interpret-europe.net/feet/home/>) czy centra interpretacji dziedzictwa jak np. Brama Poznania (<https://bramapoznania.pl/>), które stymulują refleksję nad znaczeniem interpretacji w pracy przewodników oraz szkółą zainteresowanych w zakresie potrzebnej do tego wiedzy i umiejętności.

Co więcej, nie można również pominąć dość oczywistego faktu rozwoju technologicznego, który zdecydowanie zmienił rozłożenie ciężaru w funkcjach przewodników. Dzięki zdalnym systemom rezerwacyjnym, systemom nawigacji satelitarnej czy systemom mikrofonów bezprzewodowych, przewodnik może zdecydowanie bardziej skoncentrować się na treści przekazu niż na obowiązkach organizacyjnych.

Czynników determinujących przewodnickie narracje jest wiele. Noel Salazar [2006, s. 848] zwraca uwagę, że narracje przewodników „nie są zamkniętymi, sztywnym systemami, lecz raczej otwartymi systemami narażonymi na ryzyko tego co się dzieje podczas bieżących spotkań ze zwiedzającymi”. Można powiedzieć, że oprowadzanie jest dialogicznie konstruowanym performansem kształtowanym nie tylko przez samego przewodnika, lecz także odbiorców, do których przekaz jest kierowany. Przewodnik niczym dyrygent interpretuje partyturę dziedzictwa. Specyfika „wykonania” poszczególnych fragmentów „utworu” zależy od składu orkiestry (turystów), okoliczności realizacji (pory roku, dnia, godziny), dodatkowych czynników (np. obecność innych turystów). Dlatego zbadanie roli przewodnika w procesie interpretacji dziedzictwa jest zadaniem tyle fascynującym, co trudnym.

### **Przewodnicy czarnobylscy**

Celem tego konkretnego projektu była odpowiedź na pytanie, czy przewodnicy czarnobylscy korzystają z własnej biografii przy tworzeniu narracji dla turystów oraz w jaki sposób włączanie osobistych informacji przekłada się na styl oprowadzania po CSW, a w konsekwencji – prezentowania kłopotliwego dziedzictwa turystom. Przyjęto tezę, że uwzględnianie elementów biograficznych stanowi jedną ze strategii charakterystycznych dla interpretacji dziedzictwa. Zgodnie z koncepcją Tildena, interpretacja powinna być oparta na faktach, ale niuansować znaczenia, co w rezultacie prowokuje do myślenia i (auto)refleksji. Założono, że włączenie perspektywy biograficznej sprawia, że zwiedzający odczuwają inne emocje, przede wszystkim większą empatię, co przekłada się na lepsze zrozumienie złożoności problematyki czarnobylskiej. W projekcie chodziło więc po pierwsze o ustalenie jakie wątki z życiorysów poszczególnych przewodników stają się przedmiotem narracji i w jakich momentach oprowadzający czerpią z zasobów biograficznych. Kolejną kwestią było zbadanie, czy przewodnicy świadomie sięgają do doświadczeń osobistych konstruując swoje



wypowiedzi, czy też wątki te pojawiają się spontanicznie i przypadkowo (a jeśli tak, to co je generuje). Niemożliwe byłoby całkowite pominięcie perspektywy turystów (przede wszystkim w wymiarze opisu ich relacji z przewodnikiem), jednak skoncentrowano się na przewodnikach, nie na wpływie jaki ich narracja wywiera na odbiorców.

Projekt badawczy realizowany był od lipca 2018 do lutego 2019 roku. Pierwszy etap badań obejmował obserwację uczestniczącą podczas 12 wycieczek do Zony organizowanych przez różne podmioty. Udział w wyjazdach odbywał się *incognito*, co pozwoliło nie zaburzyć narracji przewodników (wcześniej jednak uzyskano zgodę menedżerów trzech firmach turystycznych<sup>5</sup> na przeprowadzenie projektu). Wyjazdy realizowane były w różnych terminach, aby móc porównać zwiedzanie Zony w szczycie sezonu (latem) z sezonem niskim (listopad-luty), modyfikowano również formę organizacji (zwiedzanie grupowe/zwiedzanie indywidualne) oraz typ przewodników (przewodnicy pracujący dla dużych organizatorów/wolni strzelcy/pracownicy elektrowni). Po każdej wycieczce proszono przewodnika o udzielenie wywiadu. Udało się przeprowadzić dziesięć pogłębionych wywiadów etnograficznych (w języku angielskim, rosyjskim, rosyjskim z elementami ukraińskiego lub angielskim z elementami rosyjskiego, każdy trwał około 2-2,5h). Scenariusz wywiadu został opracowany przed rozpoczęciem projektu badawczego, aczkolwiek lista poszukiwanych informacji została zaktualizowana na podstawie wiedzy uzyskanej z obserwacji. Rozmowa obejmowała trzy kategorie pytań:

- pytania o doświadczenie przewodnickie i praca w Zonie (geneza zatrudnienia, szkolenie, specjalizacja prowadzonych grup, współpraca z innymi przedstawicielami branży, praca przewodnika w kontekście życia prywatnego),

- pytania o wiedzę na temat katastrofy czarnobylskiej i jej konsekwencji (sprzed pracy w Zonie i pozyskiwaną w ramach przygotowania przewodnickiego),

- pytania o kreowanie narracji podczas oprowadzania (strategie, czynniki brane pod uwagę, cele oprowadzania).

Wywiady miały charakter swobodny, realizowano je w miejscach wskazanych przez rozmówców (miejsca publiczne – kawiarnie, siedziba firmy, jeden wywiad odbył się w domu rozmówcy), były nagrywane a następnie poddane transkrypcji. Uzyskane odpowiedzi były kategoryzowane w odniesieniu do materiału uzyskanego z obserwacji. Ze względu na specyfikę materiału (w różnych językach, również w ramach jednego wywiadu) oraz stosunkowo niewielką ilość materiału, treści były kodowane ręcznie i poddane analizie bez

<sup>5</sup> W projekcie zgodziły się uczestniczyć trzy firmy: Chernobyl Tour, Chernobyl Wel.come, Solo East. Do największych operatorów turystyki czarnobylskiej należą Chernobyl Tour, Gamma Travel, Chernobyl Zone, Chernobyl Wel.come, Go2Chernobyl. Touroperatorzy konkurują ze sobą na rynku, ale współpracują też ze sobą lobbując za wspólnym interesem np. w relacjach z Agencją ds. Zarządzania CSW [Chernobyl Wel.come powołał do życia Chernobyl Tour Operator Association [<http://chtoa.org/en/>] z kolei Chernobyl Tour – Association of Chernobyl Tour Operators/Асоціація чорнобильських туператорів [<https://www.facebook.com/Association.of.Chernobyl.Tour.Operators/>]).

użycia profesjonalnych programów. Drugi etap badań stanowił uzupełnienie materiału uzyskanego w terenie. Poddano analizie profile przewodników na Facebooku, by zbadać czy ich wizerunek w mediach społecznościowych ma charakter „profesjonalny” i jak aktywność medialna łączy się z pracą przewodnika. W celu uzupełnienia/zaktualizowania informacji, prowadzono też korespondencję z osobami, które udzieliły wywiadów oraz przedstawicielami badanych firm.

Od samego początku w przestrzeni wytyczonej jako CSW funkcjonowali ludzie, którzy pokazywali przybyszom miejsca związane z katastrofą. Byli to przede wszystkim pracownicy elektrowni, pełniący funkcję oprowadzających dla specjalnych delegacji, które otrzymywały zgodę na zwiedzanie terenu Strefy. Jednym z pierwszych nieoficjalnych przewodników po Zonie był Aleksander Sirota, wysiedleńca z Prypeci, który w 1995 roku zasłynął listem-apelem pt. *Chcę, żeby pamiętali* (list został opublikowany w czasopiśmie „DNA News”, wydawanym przez Departament Spraw Humanitarnych Organizacji Narodów Zjednoczonych i ukształtował późniejsze losy Siroty) [Sirota 1995, dok. elektr.]. Zainteresowanie zwiedzaniem Zony, zwiększające się z roku na rok stało się okazją do powstania specyficznej grupy przewodników specjalizujących się w oprowadzaniu po Strefie. Podobnie jak w przypadku innych miejsc trudnego dziedzictwa (np. tereny dawnych obozów koncentracyjnych), aby zostać przewodnikiem w Strefie należy spełnić odpowiednie kryteria – w tym przypadku wyznaczone przez Agencję zarządzającą Zoną (Державне агентство України з управління зоною відчуження)<sup>6</sup>. Aby zostać przewodnikiem w Zonie należy posiadać obywatelstwo ukraińskie lub mieć zgodę na pracę na Ukrainie<sup>7</sup> oraz zdać egzamin organizowany przez COTIZ<sup>8</sup>. Każdy przewodnik oprowadzający po Zonie musi mieć podpisaną umowę z COTIZ i tym samym jest jej pracownikiem. Nakłada to dodatkowe zobowiązania, np. prowadzenie wycieczek organizowanych bezpośrednio przez COTIZ. Oprócz tego przewodnik współpracuje z określonym/określonymi kontrahentem/kontrahentami. Najczęściej jest to jedno z ukraińskich biur organizujących wyprawy do Zony, współpraca z którym ustalana jest indywidualnie przez strony zainteresowane. Według danych COTIZ w sierpniu 2019 w Zonie pracowało 110 przewodników, przy czym w sezonie 2019 zatrudniono aż 36 nowych osób. Dodatkowe kursy szkoleniowe organizowane są przez samych organizatorów czarnobylskich wycieczek.<sup>9</sup>

<sup>6</sup> Organizacyjno-Techniczne i Informacyjne Centrum Zarządzania Strefą Wykluczenia - jest to przedsiębiorstwo podległe Agencji zajmujące się m.in. obsługą odwiedzających.

<sup>7</sup> Jednym z obcokrajowców posiadających licencję jest Amerykanka Ann Merrill, która w firmie Chernobyl Tour, która zajmuje się obsługą anglojęzycznych grup naukowych odbywających wyjazdy studyjne do Strefy.

<sup>9</sup>W lutym 2020 firma Gamma Travel ogłosiła nabór do Szkoły Przewodników Czarnobylskich, której hasłem jest: „Likwidujemy ignorancję”. Zdaniem pomysłodawców to: „pierwsza innowacyjna platforma dla przygotowania wykwalifikowanych przewodników po strefie wykluczenia”. Koszt kursu to 8000 hrywien. Uczestnicy szkoły otrzymać mają dostęp do wykładów w formie filmów wideo przez

Zainteresowanie oprowadzaniem po Zonie było w ostatnim roku duże. W czerwcu 2019 roku, Chernobyl Tour wywiesił w mediach społecznościowych ogłoszenie o naborze na stanowiska przewodnickie (w tym czasie w firmie pracowało ok. 20 przewodników, ze względu na liczbę turystów, mówiło się o potrzebie zatrudnienia kolejnych 10). Wysokość pensji określono na 36 tysięcy hrywien (plus napiwki), czyli nieco ponad 5100 zł. Zwłaszcza w warunkach ukraińskich, kwota wynagrodzenia ta była niezwykle atrakcyjna.

Wśród osób oprowadzających po Strefie wyróżnić można kilka typów przewodników. Pierwszą grupę stanowią świadkowie katastrofy, którzy uczestniczyli osobiście w działaniach mających na celu zmniejszenie skutków wybuchu, jak i tych, którzy z Zony zostali wysiedleni (lub wysiedlono ich rodziny). Są oni związani z przestrzenią Zony doświadczenie biograficznych. Druga grupa, tzw. profesjonalści, to osoby, które pracują jako przewodnicy zawodowo zajmując się oprowadzaniem po Zonie czy to prowadząc działalność na własną rękę, czy będąc zatrudnionymi przez organizatorów turystyki specjalizujących się w tzw. turystyce czarnobylskiej. Na trzecią grupę składają się obecni pracownicy Zony dorabiający sobie oprowadzaniem lubi skierowani do obsługi grupy turystycznych w ramach swoich obowiązków. Jest to zatem dla nich działalność dorywcza znajdując się na marginesie życia zawodowego. Ostatnią grupę stanowią stalkerzy, czyli osoby, które wprowadzają do Zony nielegalnie oraz byli stalkerzy – tacy, którzy eksplorowali przestrzeń czarnobylską nielegalnie, ale zaczęli traktować swoją pasję jako pretekst do legalnego zatrudnienia. Każda z wymienionych powyżej grup charakteryzuje się nieco odmiennym podejściem do dziedzictwa Zony a co za tym idzie, stosuje różne strategie oprowadzania po Zonie i opowiadania o katastrofie i jej konsekwencjach. W niniejszym artykule skoncentrowano się głównie na perspektywie młodych przewodników pracujących dla dużych firm turystycznych lub jako wolni strzelcy.

Przewodnik w Zonie odgrywa nie tylko rolę oprowadzacza. Sfera zarządzania grupą, czyli realizacja programu w przestrzeni ograniczonej specjalnym regulaminem zwiedzania wymaga rozwiniętych kompetencji przywódczych. Turyści często starają się wymusić na przewodnikach, by zaprowadzili ich w miejsca, które nie znajdują się na trasie turystycznej

---

okres sześciu miesięcy, dodatkowe materiały w formie plików PDF, wsparcie on-line ze strony przedstawicieli szkoły. Będą musieli także odbyć osiem wycieczek do Zony, a także przejść specjalistyczne testy. Kurs kończy się otrzymaniem certyfikatu. Wykładowcami są „ludzie Zony”, m.in. Aleksandr Sirota, Witalij Petruk, Aleksiej Moskalenko, Sergij Paraszyn [<https://chernobyl-guides-school.com/>]. W marcu 2020 Chernobyl Tour ogłosił powstanie Uniwersytetu Czarnobylskiego, który jest, jak twierdzą założyciele, „nowoczesnym projektem edukacyjnym”, mającym na celu „zmianę dotychczasowego poglądu na Czarnobylską Strefę Wykluczenia i wydarzenia z 1986 r.” Nie jest to stricte kurs przewodnicki, ale propedeutyka oprowadzania będzie częścią programu, co więcej słuchacze po ukończeniu kursu będą mogli współpracować z firmą jako przewodnicy. [[https://www.chernobyl-tour.com/chornobyl\\_university\\_ua.html](https://www.chernobyl-tour.com/chornobyl_university_ua.html)], Jak pisał Tilden, „Interpretacja jest sztuką obejmującą wiele dziedzin. Każdej zaś sztuki do pewnego stopnia można się nauczyć”, tego rodzaju kursy są zatem przydatnym źródłem wiedzy, aczkolwiek, jak postaram się pokazać w dalszej części artykułu, wiedza przewodników jest unikatowym zasobem, gromadzonym przez nich nieprzerwanie a nie raz na zawsze danym i niezmiennym.

wyznaczonej Zarząd Zony lub zachowują się niezgodnie z zasadami zwiedzania (dotykają powierzchni, podchodzą do miejsc/obiektów o podwyższonej radiacji, piją alkohol). Narracja przewodnik prezentuje cały wachlarz nakazów i zakazów, które poparte są odpowiednimi argumentami (np. opowieści o tym, co może być konsekwencją niezastosowania się do zaleceń) tak, by zwiedzanie przebiegało w miarę harmonijnie. Dodatkowym utrudnieniem jest presja czasu – grupa musi przebyć poszczególne punkty w miarę sprawnie, aby zdążyć przed wieczornym zamknięciem strefy kontroli. Reżim specjalny, który towarzyszy zwiedzaniu, obecność służb mundurowych oraz kilkukrotne kontrole są elementem deprymującym dla wielu osób nieprzyzwyczajonych do tego typu obostrzeń. Przewodnicy starają się nie straszyć nadmiernie turystów, lecz muszą dbać o dyscyplinę i niewątpliwie stanowią rodzaj buforu między służbami a turystami.

Przewodnicy balansują przekaz między informacją a emocjami. Zona to nie tylko miejsce dziedzictwa, lecz także miejsce pamięci i miejsce traumy. Starsi, korzystają z własnej biografii by w tej soczewce przedstawić czarnobylski dramat, młodzi chętnie posiłkują się wyczytanymi, zasłyszczanymi opowieściami świadków, gdyż mikrohistorie konkretnych ludzi mocniej oddziałują niż statystyki. Opustoszałą Prypeć i Czarnobyl zapełniają opowieści o ludziach, które ilustrują procesy i wydarzenia historyczne.

### **Wątki biograficzne w narracjach przewodników**

Ujawnianie wątków biograficznych odbywa się etapowo i postępuje wraz z integracją grupy i przewodnika. Zależy to od kilku czynników. Pierwszą zmienną, determinującą sposób nawiązywania przez przewodników do własnych biografii można określić mianem „organizacyjnej”: nie jest niczym zaskakującym stwierdzenie, że zdecydowanie łatwiej o nawiązanie bezpośredniej relacji z przewodnikiem podczas zwiedzania indywidualnego lub w małej grupie. Sprzyja temu podtrzymywanie konwersacji twarzą w twarz przez większość czasu, co z jednej strony zachęca turystów do zadawania pytań, a z drugiej, daje komfort przewodnikowi do dzielenia się bardziej osobistymi uwagami. Druga zmienna, nazwijmy ją „psychologiczną”, to osobowość przewodnika – osoby bardziej ekstrawertyczne chętniej opowiadają o sobie, introwertycy chowają się za narracją, która koncentruje się na samej Zonie. Trzecią zmienną „tożsamościową” jest samo doświadczenie biograficzne przewodnika. Jak się wydaje, przewodnicy, którzy należą do starszego pokolenia, pokolenia „świadków”, tworzą większy dystans z turystami niż młodzi przewodnicy. Obserwacje te potwierdza Tania<sup>10</sup>:

“Starsi przewodnicy są bardziej zdystansowani, nie są tak otwarci jak młodzi. Ale sądzę, że to jest zrozumiałe, starsi mają większą wiedzę, posiadają więcej informacji, ale też prawdopodobnie mają wspomnienia, które mogą być bolesne. Także, ponieważ

<sup>10</sup> 25-latką, zatrudnioną w firmie Chernobyl Welcome, mieszkanką Kijowa, choć pochodząca ze środkowej Ukrainy, ukończyła stosunki międzynarodowe w dziennikarstwie, w momencie przeprowadzania wywiadu [lipiec 2018).

ich doświadczenie wiąże się z dysonansem poznawczym, ponieważ w tamtym czasie oni znali prawdę, a to, co było podawane do wiadomości to były totalnie inne informacje od tych, które oni mieli. Może dlatego rozwinęli w sobie rodzaj obojętności. Tak, ale nawet jeśli zaczynasz z nimi rozmawiać po raz pierwszy i są zdystansowani potem zaczynają ci coś mówić. A kiedy się otworzą, dzielą się z tobą fantastycznymi faktami. Są też bardziej zdystansowani, bo, na ile ich obserwuję, bardziej przejmują się radiacją niż młodzi. Są też bardziej ostrożni, bardziej poważni. Jeśli uda się do nich dotrzeć, jako zwiedzający, gość albo po prostu inny człowiek, potrafią opowiedzieć mnóstwo interesujących historii, którymi młodzi nie są w stanie się podzielić.”

Pierwsze informacje o przewodniku zwiedzający otrzymują na samym początku zwiedzania. Autoprezentacja przewodników jest różna. Przewodnicy pracujący dla firm, które określają standardy zwiedzania (np. wymagają realizacji programu wycieczki według skryptu, który został opracowany na potrzeby konkretnej trasy<sup>11</sup>) przedstawiają się zwykle tylko imieniem<sup>12</sup>, ale na tym poprzestają, przedstawiając przede wszystkim program i regulamin zwiedzania. Przewodnicy zatrudniani przez Agencję, którzy są także jej pracownikami wspominają jaką pełnił tam funkcję. Z jednej strony kreuje to autorytet danej osoby, z drugiej stanowi rodzaj usprawiedliwienia, że nie jest „zawodowym” oprowadzającym. Interesujące okazało się, że przewodnicy należący do grona likwidatorów niekoniecznie eksponują swoje doświadczenie na początku zwiedzania. Wśród badanych było czterech likwidatorów, z czego trzech pracowało w elektrowni w chwili katastrofy. Żaden z nich nie wspomniał o tym przy przedstawianiu się, jeden (Aleksiej) w ogóle nie chciał rozmawiać o swojej przeszłości a wszystkie próby zadawania pytań przez turystów zbywał krótko, że to było dawno<sup>13</sup>. Zupełnie odmienną strategię przyjął inny przewodnik-likwidator, który jednak był skierowany do Czarnobyla już po katastrofie. Sergiej buduje całą narrację w Zonie na fackie bycia likwidatorem. Jego autokreacja opiera się na analogii do kapłana, który objaśnia mit odbiorcom, to posiadacz tajemnej wiedzy, który ujawnia na tyle, na ile chce, a nikt poza nim nie ma do niej dostępu. Jak zauważył jednak jeden z młodych przewodników – Dima<sup>14</sup> [24.10.2018]:

---

<sup>11</sup> Tak jest w Chernobyl Tour, w Chernobyl Welcome, gdy prowadzono badania przewodnicy szkolili się u najlepszych przewodników pracujących dla firmy obserwując ich w trakcie pracy, jednak w roku 2019 jedna z przewodniczek odpowiedzialnych za szkolenia opracowała specjalne materiały informacyjne dla kandydatów na przewodników.

<sup>12</sup> Pracują głównie z obcokrajowcami i przyjmują standard anglosaski – każdy z każdym jest po imieniu, niezależnie od wieku, narodowości czy stanowiska.

<sup>13</sup> Jest to specyficzny przykład, gdy likwidator występuje jako „wabik” dla zwiedzających: organizator zachęca do wyjazdu obiecując wyjątkowe doświadczenie eksploracji Zony z prawdziwym eksploratorem, jednak de facto, ów „przewodnik” wyłącznie towarzyszy grupie a oprowadza po Strefie pilot, który nie ma formalnie uprawnień do oprowadzania w CSW.

<sup>14</sup> 25-latek, mieszkaniec Kijowa, z wykształcenia – dziennikarz.

„Starzy przewodnicy – to głównie towarzyszą grupie. Sprawdzają normy bezpieczeństwa radiacyjnego bardziej na poważnie, za zasadami też bardziej poważnie. Oni po swojemu podchodzą do wyboru miejsc zwiedzania.”

Ujawnianie elementów biograficznych odbywa się najczęściej w dwóch sytuacjach. Pierwszą jest uzupełnienie narracji o konkretnym punkcie na trasie zwiedzania o własne doświadczenie. W tym przypadku, strategia włączania własnych biografii w narrację niedaleka jest zwrotowi ku mikrohistorii charakterystycznemu dla współczesnych studiów nad przeszłością. Jak pisze Ewa Domańska [2005, s. 62] o tzw. nowej historii „Opowiada ona o człowieku, który został wrzucony w świat, o ludzkim byciu w świecie, o ludzkim doświadczaniu świata i o sposobach tego doświadczania. Jest to zatem historia doświadczeń, historia uczuć, prywatnych mikroświatów. Człowieka i jego losy poznajemy za pośrednictwem cases (przypadków), „miniatur”, antropologicznych opowieści, które jak sonda pozwalają wnikać w codzienną rzeczywistość.” Przedstawienie osobistych wspomnień lub komentarz zakotwiczący opowieść o danym miejscu w doświadczenie prywatne przewodnika nadaje nowy wymiar informacjom, które zyskują unikatowy wydźwięk. Jako przykład niech posłuży następująca sytuacja. Punktem wyjścia była to opowieść o budynku, gdzie znajdowała się siedziba sztabu kryzysowego w pierwszych tygodniach po wybuchu w elektrowni. Angelina<sup>15</sup> przedstawiła najpierw powszechnie znane fakty o budynku (przed wybuchem była to siedziba władz miejskich i partii., potem zamieniono go w centrum dowodzenia, potem znajdowało się tam przedsiębiorstwo specjalistyczne Kompleks), potem opowiedziała historię o bracie swojego dziadka, który pracował jako kierowca i po wybuchu przywoził do tego budynku oficjeli, a potem czekał na nich oparty o auto i palił papierosy delektując się pięknem wiosny. Po tej historii padło pytanie o późniejsze losy mężczyzny (po latach zachorował na raka), a potem kolejne pytania o ludzi wtedy, a jej rodzinę, o nią samą i jej pracę jako czarnobylskiego przewodnika. Opowieść zmieniła w ciągu paru minut relację między przewodniczką a turystami – monolog zamienił się w dialog a między stronami wywiązała się intymna więź, tworząc przestrzeń do przekazywania informacji, których nie dałoby się zdobyć za pomocą żadnej książki czy filmu (np. o obecności katastrofy czarnobylskiej jako treści nauczania i praktyce upamiętniania w ukraińskich szkołach). Na tym, zdaniem przewodników, polega też ich rola – są przekaźnikami unikatowej wiedzy, której nie da się znaleźć w książkach czy filmach a sami odgrywają rolę zbieraczy opowieści:

„Ojciec mojej dziewczyny był likwidatorem. I my też szukaliśmy mieszkańców Prypeci, spotykaliśmy się z ludźmi. Jak jestem na miejscu, staram się rozmawiać ze starszymi, z pracownikami Zony. U nas jest taki Sergiej – to człowiek, który był w Strefie więcej niż przewodnicy teraz pracujący. To jest tak, obcujesz ze starymi, z tymi, którzy są od dawna

---

<sup>15</sup> Przewodniczka z krótkim stażem, pracująca dla firmy Chernobyl Tour od pół roku w momencie badania, po studiach filologicznych [angielsko-wietnamskich).

w Zonie. To informacja z pierwszej ręki, ona jest najciekawsza, bo jest żywa, jej nie da się znaleźć w zapiskach, wspomnieniach czy filmach” [Dima, 24.10.2018].

Przewodnicy zgodnie twierdzą, że co się mówi turystom zależy jednak przede wszystkim od grupy:

„Zwykle zaczynamy od zasad bezpieczeństwa, to zawsze te same informacje, ale każda wycieczka jest inna, dlatego wiem, że wybór opowieści sprawi, że zwiedzanie będzie inne, zależy od tego, co dodam, bo znam swoją grupę i wiem, co będzie dla nich interesujące” [Angelina, 11.07.2018].

Dziewczyna podkreśliła, że grupy azjatyckie rzadko w ogóle zadają pytania, z kolei Amerykanie i Australijczycy

„Chcą słuchać więcej opowieści, osobistych historii, czasem dodają przykłady ze swojego życia albo życia byłych mieszkańców Prypeci. Oni uwielbiają takie szczegóły. Im dłużej pracuję, tym lepiej “rozczytuję” ludzi już na samym początku i wiem, że powiedzenie jakiś dowcipów jest dobrym pomysłem albo raczej nie powinnam” [Angelina, 11.07.2018].

Zdaniem Igora<sup>16</sup>, inaczej jednak opowiada się zwiedzającym z Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych a inaczej osobom z Rosji, Polski czy Ukrainy:

„Dla Europy Wschodniej te historie też są ważne, bo ludzie mogą je zrozumieć. Nie zawsze możesz te historie zrozumieć, jak jesteś ze Stanów, lub w Brytanii, lub z innych krajów” [Igor, 24.10.2018].

Innymi słowy, to czy i w jaki sposób przewodnik włącza elementy biograficzne swoje czy świadków, zależy od jego oceny potrzeb zwiedzających (jeśli są nastawieni na robienie zdjęć, nie ma sensu zamęczać ich opowieściami). Przebądani przewodnicy starają się brać pod uwagę indywidualne potrzeby turystów, uwzględniając krąg kulturowy, z którego zwiedzający pochodzą, ich specyficzne zainteresowania, wiek. Tym samym realizują pierwszą z zasad interpretacji Tildena [2019, s. 44], mówiącą, że „Interpretacja będzie jałowa, jeśli nie połączy tego, co prezentuje lub opisuje, z osobowością i doświadczeniem odbiorcy”.

Jak już wspomniano, młodsze pokolenie przewodników korzysta z rezerwuaru postpamięci, jeśli posłużyć się określeniem Marianne Hirsch [2011, s. 254]: „Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenie traumatyczne, które nie sposób zrozumieć ani przetworzyć.” To pamięć drugiego pokolenia oparta na opowieściach, obrazach i zachowaniach tych wśród których dorastali. Przewodnicy w wywiadach przyznawali, że chętnie sami poszukują opowieści, spotykając się z dawnymi mieszkańcami Zony, rozmawiając o katastrofie ze starszymi członkami rodziny czy ich

---

<sup>16</sup> 25 latek, przewodnik Chernobyl Tour, rzucił studia, żeby prowadzić własną firmę zajmującą się sportami ekstremalnymi.

znajomymi. Helena<sup>17</sup> przyznała, że bardzo wiele dowiedziała się od koleżanki swojej babci z pracy (nauczycielki), która, gdy się dowiedziała, że dziewczyna została przewodniczką, zaczęła opowiadać o przeszłości, o której wcześniej nigdy nie mówiła (babcia nie wiedziała nawet, że jej koleżanka pochodziła z Prypeci).

Podczas jednej z wycieczek zdarzyło się, że przewodniczka<sup>18</sup> „spersonalizowała” historię dobrze znaną z reportażu Swietłany Aleksijewicz. Rozegrało się to przy pomniku poświęconym pamięci pierwszych likwidatorów – strażaków, którzy bohatercko oddali życie, by ratować życie innych. Tania najpierw podkreśliła grupową dumę z ich postawy („Jesteśmy z nich dumni” – użycie liczby mnogiej sprawiło, że występowała jako przedstawiciel wspólnoty, jako rzecznik grupy, mówiła w imieniu potomków bohaterów/ofiar, czyli dziedziców). Przewodniczka przyznała, że tragedia zniszczyła wiele żyć i niewiele ludzi chce o tym mówić, że to złe wspomnienia, ale że jedna żona „opowiedziała nam swoją historię”. Po czym opowiedziała historię Ludmiły Ignatienko, która opiekowała się mężem- Wasilijmem do ostatnich chwil, gdy ten przebywał w szpitalu w Moskwie, w wyniku czego straciła dziecko. Przewodniczkę przedstawiła opowieść jako osobiście przekazaną relację świadka – nikt z turystów nie sprawiał wrażenia jakby ją znał (było to przed wykorzystaniem tej historii w serialu HBO). Opowieści towarzyszyła odpowiednia mowa ciała, przewodniczka miała poważną minę, mówiła przyciszonym, powolnym i „smutnym” głosem, o odpowiednio „odgrywając” nastrój z opowieści. Dalej wspomniała, że takich historii było wiele a większość ludzi, która ucierpiała nie uwzględniono nawet w statystykach. Swoje wystąpienie zakończyła słowami: „Tu możemy widzieć, co ci dzielni ludzie zrobili dla nas i musimy o nich pamiętać.” Na tym przykładzie widać, że cudza biografia została zuniwersalizowana, by przedstawić prawdę o niewinności ofiar, co jest przesłaniem miejsc trudnego dziedzictwa niezależnie od długości i szerokości geograficznej czy tragedii, o której się mówi. Dziedzictwo nie jest zasobem obiektów materialnych czy praktyk kulturowych, lecz jest opowieścią o ludziach a historia jednostki potrafi wywołać większą empatię niż statystyki. W tym przypadku nie miało znaczenia, że przewodniczka opowiada „nie-swoją” opowieść. Historia Ignatienko stała się spuścizną wspólnoty, do której Tania się zaliczała i tym samym stawiała się jej historią. Opowieści, nawet jeśli nie są elementem osobistej biografii przyciągają zainteresowanie turystów zwiedzaniem i nadają sens pracy przewodnika. Jak przyznał Andrew<sup>19</sup> (...): „nawet część turystów, którzy wcześniej nie zwracali uwagi na zwiedzanie, gdy zaczynają się opowieści, zaczynają słuchać a dzięki temu, że słuchają, praca z nimi staje się przyjemnością”).

---

<sup>17</sup> 24latka, bez wykształcenia wyższego, ukończyła kurs językowy, dzięki czemu świetnie mówi po angielsku, jako przewodnik w momencie badania pracowała jako przewodnik od 2 lat.

<sup>18</sup> Tania.

<sup>19</sup> 22-latek z Kijowa, wykształcenie licencjackie, ukończył studia inżynierskie na Politechnice Kijowskiej.



Druga sytuacja, gdy przewodnicy włączają do narracji elementy swoich biografii następuje, gdy turyści wychodzą z inicjatywą i sami zadają pytania. To oczywiście zależy od samych turystów jak i przewodnika – zasadniczo młodszy przewodnik jest bardziej „interaktywny”. Jedną z sytuacji doskonale pokazującą mechanizm „odsłonięcia” odnosi się do wycieczki realizowanej przez Andrieja<sup>20</sup>. Początkowo wydawał się mało rozgarnięty, miał problem z panowaniem nad grupą, ewidentnie brakowało mu doświadczenia w pełnieniu funkcji przywódczej. Przy tzw. składowisku maszyn, które tworzą niewielką ekspozycję sprzętów wykorzystywanych do likwidacji skutków katastrofy Andriej zaczął pokazywać zdjęcia z wielkiego „cmentarzyska” sprzętów, położonego daleko od trasy turystycznej i niedostępnego dla zwiedzających. Jeden z turystów spytał, skąd przewodnik ma te zdjęcia. Andriej wyraźnie zmieszany i powiedział, że dostał je od przyjaciela. Później znów okazało się, że chłopak ma unikatowe ilustracje i kiedy grupa przechodziła z punktu do punktu do przewodnika podszedł inny turysta i spytał wprost, czy Andriej jest albo był stalkerem skoro ma takie fotografie. Ponieważ reszta grupy była daleko, przewodnik przyznał, że tak i że wszystkie zdjęcia zrobił sam. Po czym opowiedział o swoich stalkerskich wyprawach, o eksploracji Zony i tym, że postanowił zostać przewodnikiem, bo zakochał się w tym miejscu i uznał, że to doskonały sposób na połączenie pasji z pracą. Od tej pory, przewodnik zwracał się do tego turysty z dodatkowymi komentarzami po tym jak przedstawił „wyuczoną” prezentację pozostałym turystom.

Życie przewodników jest kwestią, o którą najczęściej pytają turyści. Przede wszystkim, dlaczego ktoś został przewodnikiem czarnobylskim, czy się nie boi oprowadzania, czy mu się to nie nudzi. Drugim stosunkowo często pojawiającym się pytaniem jest ciekawość jaki jest stosunek Ukraińców do Czarnobyla. Tania zapytana o to zrobiła turystom (całej grupie, mimo, że zapytała o to tylko dwoje turystów) mini-wykład. Mówiła, że ona uważa, że powinno się o tym mówić, gdyż ludzie nie mieli informacji o tym, a młode pokolenie jest po prostu ciekawe i nawet chce tu przyjeżdżać. Wspomniała o 9-miesięcznym dziecku jej przyjaciół, które ma raka, ale nie wiadomo, czy to nie jest jednak z konsekwencji katastrofy. Wspomniała o tym, że wielu wysiedleńców jest naprawdę zła na zwiedzających, że szczególnie negatywnie nastawieni są pracownicy elektrowni (gdy jedzie z grupą pociągiem to zajmują celowo miejsca, żeby turyści nie mieli gdzie usiąść razem), Przyznała, że przyjaciółka jej mamy co miesiąc ją pyta dlaczego ludzie jadą do Czarnobyla, nie rozumie zainteresowania Zoną, twierdzi, że dzieci na Ukrainie nie uczą się o tym, grają w stalkera i stąd tylko znają Prypeć. To ostatnie stwierdzenie wywołało komentarz turysty, że jego dziadek był wściekły, gdy widział że wnuk gra z kolegami w gry o II WŚ, bo był na wojnie i że to chyba podobne. Jak widać, odsłonięcie kawałka prywatności przez Tanię sprowokowało turystów do szukania analogii, pewnej uniwersalizacji i konkluzji, że doświadczenia ludzi są do siebie podobne –

---

<sup>20</sup> Andriej – 22-letni eks-stalker, dopiero rozpoczynający karierę przewodnika w Zonie.

Czarnobyl jest tragedią jak II wojna światowa i widać rozdźwięk pokoleniowy w stosunku do tragedii. Porównanie i w konsekwencji uniwersalizacja stanowią najważniejszą refleksję, która pojawia się w konsekwencji interakcji z przewodnikiem-interpretatorem. Przywołam jeszcze jedną sytuację dla zilustrowania tego mechanizmu. Angelina, oprowadzająca grupę mieszaną (Francuzi, Brytyjczycy, Słowacy, Amerykanie), zatrzymała się przed budynkiem kinoteatru „Prometeusz”, z charakterystyczną mozaiką. Przewodniczka zadała pytanie, co może przedstawiać mozaika, co o niej sądzą. Wywiązała się rozmowa o propagandzie i wartości sztuki radzieckiej jako dziedzictwa „niechcianego” w państwach takich jak Ukraina czy kraje bałtyckie ze względu na negatywny stosunek do reżimu radzieckiego. Jeden z turystów skomentował, że analogiczną „przyjaźń narodów” znaleźć można między Irlandią i Anglią. Inny z kolei stwierdził, że dziś podobną funkcję pełnią murale. Dzięki rozmowie z przewodnikiem, zwiedzający znaleźli odniesienia do współczesności i odkryli relacyjność „obcego” dziedzictwa wobec własnego życia. Odpowiada to czwartej i piątej zasadzie wprowadzonej przez Tildena [2019, s. 44], czyli twierdzeniu, że: „Głównym celem interpretacji nie jest nauczanie, lecz pobudzanie do myślenia” oraz „Interpretacja powinna mieć na celu przekazanie wizji całości, a nie tylko części. Jej adresatem powinien być człowiek w całej swojej złożoności.”

Znalezienie nici porozumienia z turystami, przestrzeni otwartej na wymianę myśli, a w rezultacie wzajemne pobudzanie do myślenia i odkrywania znaczeń dziedzictwa zdaniem przewodników jest łatwiejsze, gdy turyści przyjmują postawę interaktywnej relacji:

„Ludzie myślą, że przewodnicy nie lubią być zasypywani gradem pytań, ale to tak nie jest. Jest łatwiej odpowiadać na pytania, bo wiadomo, że ludzie są zainteresowani, a jeśli nie zadają pytań, to nie wiadomo, czy w ogóle coś ich interesuje” [Helena, 11.07.2018 ]

Przewodnicy mają świadomość, że ograniczony czas wycieczki wymusza na nich konieczność maksymalnej intensyfikacji wrażeń, które powinny oddać złożony charakter Zony. Igor i Dima [24.10.2018] w rozmowie przyznali:

„- Trzeba zrobić tak, żeby po jednym dniu, turysta wyjechał z silnymi emocjami, wrażeniami, określonymi wspomnieniami. Mówiąc najogólniej, chodzi o to, żeby ludziom się podobało. Dlatego, że to turystyka. My pracujemy dla klienta i powinniśmy zrobić wszystko tak, żeby dla klienta było ciekawie, bo on jest przecież tylko raz w Zonie.

- I tym samym nie zrobić parku rozrywki. Żeby zrozumiał, że to jest miejsce tragedii. Nie robimy taki depresyjny tour, ale żeby ludzie rozumieli, że tak – przyjeżdżacie tu, możecie pooglądać, ciekawe to jest, jest ważne, ale w ten sam moment uświadomić sobie, że ten fakt nie zginął. Nie zrobić parku rozrywki, ale i nie zrobić depresyjny tour, gdzie wszyscy płaczą”

O emocjonalnej stronie zwiedzania wspominali w wywiadach także inni przewodnicy. Andrew przyznał: „Najważniejsze dla każdego przewodnika jest oddanie odpowiednich emocji. Na przykład, jeśli nawet pomylisz trochę informacje, powiesz błędnie, że 1997 roku

a nie 1996 to zasadniczo nie ma znaczenia, ale musisz oddać właściwie emocje. Jeśli tego nie robisz, to nie jest praca dla Ciebie.”

W interpretacji chodzi o coś więcej niż podanie informacji. Zdaniem Tildena [2019, s. 44] celem jest, „ujawnianie znaczeń ukrytych pod informacją. Choć interpretacja zawsze zawiera element informacji, są to dwie całkiem odrębne kategorie”.

Ważne jednak, co podkreśliła Angelina [10.07.2018], że:

„musisz być pewny nim opowiesz historię, możesz użyć wyobraźni, żeby ją opowiedzieć, ale ludzie przyjeżdżają tutaj, żeby usłyszeć prawdziwe opowieści.”

Dlatego przewodnicy czarnobyłscy, którzy wzięli udział w badaniu, mimo, że pracują w tak specyficznej przestrzeni wymuszającej na nich szczególną dbałość o pilnowanie zasad zwiedzania uznają prymat sfery mediacji nad sferą przywództwa. Takie podejście znakomicie oddały słowa Tani [4.07.2018]:

„Opowieści są dla mnie najważniejsze. Oczywiście, kiedy jesteś przewodnikiem, musisz prowadzić grupę, musisz zadbać o posiłki, dokumentacje, musisz cały czas pilnować czasu. Ale na przykład jeśli mam do wyboru spóźnić się na lunch albo do biura ponieważ potrzebuję więcej czasu na podzielenie się opowieścią, wybieram opowieść. Ponieważ dla mnie jest istotne, żeby być kimś więcej niż przewodnikiem „patrz na prawo, a teraz na lewo”, chcę zaprzyjaźnić się z ludźmi, którzy przyjeżdżają. Bo wiem, że ludzie przyjeżdżają tu naprawdę z daleka. I podziwiam to, bo to jest mój kraj, moja Ukraina, ponieważ jestem dumna z tego, że ludzie przyjeżdżają, żeby to zobaczyć. Więc staram się najlepiej jak mogę.”

## **PODSUMOWANIE I WNIOSKI**

W badaniach jako tezę przyjęto, że styl oprowadzania jest związany przede wszystkim z biografią przewodnika. Przeprowadzone z kilkunastoma przewodnikami wywiady i obserwacja ich pracy po części potwierdziły przyjęte założenie. Istotnie, doświadczenie pokoleniowe ma duże znaczenie. Inaczej po Zonie oprowadzają ludzie, którzy sami doświadczyli katastrofy, a więc jako świadkowie dzielą się własną pamięcią o tym wydarzeniu, inaczej ci, dla których nie jest ona osobistym przeżyciem, lecz należy do zdarzeń, które zaliczyć można do kategorii wprowadzonej przez Marianne Hirsch – postpamięci. Na przewodnickie narracje ma jednak wpływ także, czy przewodnik pracuje z grupą zorganizowaną czy turystami indywidualnymi oraz czy obowiązuje go realizacja programu wyznaczonego przez zatrudniającą go firmę czy też oprowadza wedle własnej koncepcji. A nade wszystko, jak rozpoznaje potrzeby grupy i na ile uda się wejść w interakcję ze zwiedzającymi. To właśnie te zmienne sprawiają, że w narracjach przewodnickich w różnych proporcjach łączy się pierwiastek edukacji i rozrywki a elementy biograficzne wprowadzane są na innych etapach oprowadzania po Zonie i w różnym stopniu intensywności. Strategie oprowadzania oparte na dialogu z turystami, na stopniowym odsłanianiu głębszych znaczeń

w wyniku interakcji prowadzi do sytuacji w której poszukiwanie sensu jest doświadczeniem współdzielonym. Trudno nie odwołać się Clifforda Geertza [1973, s. 5], który pisał przecież, że „człowiek jest zwierzęciem zawieszonym w siatce znaczeń, która sam sobie utkał, ujmując kulturę właśnie jako ową siatkę, której analiza nie jest dyscypliną eksperymentalną poszukującą praw, ale interpretacją poszukującą sensu”.

Jak starano się wykazać korzystając z materiału pozyskanego przede wszystkim na drodze obserwacji i wywiadów, przewodnicy czarnobyłscy stosują się do zasad interpretacji, o których pisał Tilden. Po pierwsze, traktują oprowadzanie jako rodzaj sztuki, której uczą się nieustannie (począwszy od obligatoryjnych szkoleń, poprzez doksztalcanie za pomocą literatury przedmiotu, filmów, na rozmowach z osobami związanymi z Zoną kończąc.) Po drugie, mają świadomość, że przekaz informacji należy dostosować do odbiorców, różnicując zatem swoje narracje w zależności od rodzaju grupy, z którą pracują. Starają się również koncentrować na znaczeniach a nie samych informacjach (co jest szczególnie istotne podczas wyjaśniania skomplikowanych technicznych treści, koniecznych do przedstawienia przyczyn katastrofy, typów radiacji, działania Radaru Duga, itd.) Dzięki szukaniu analogii oraz uniwersalizacji, którą stosują, dążą do przekazania wizji całości, stworzenia kontekstu, który pozwoliłby traktować katastrofę czarnobyłską i jej konsekwencję jako część złożonego procesu, którego zasięg można analizować zarówno w skali mikro, jak i globalnej. Nie chodzi zatem wyłącznie o nauczanie, a właśnie, postulowane przez Tildena – pobudzanie do myślenia, choć oczywiście, nie zawsze ten cel udaje się zrealizować.

Dzięki nawiązaniu relacji między zwiedzającymi a przewodnikiem możliwa staje się transmisja nie tylko wiedzy, ale i emocji. Za sprawą narracji przewodnika dochodzi do nawiązania stosunku emocjonalnego z dziedzictwem, relacji między zwiedzającymi a przestrzenią zwiedzania. Informacje o zjawiskach zostają przekształcone w subiektywne doznania. Jakość interpretacji jest konsekwencją umiejętności przewodnika do odczytania potrzeb zwiedzających i takiego rozłożenia akcentów by dotrzeć do nich na poziomie emocji. Nawet jeśli turyści nie są aktywnymi poszukiwaczami i polegają na tym, co przewodnik im powie, jeśli przewodnikowi uda się zaciepić nić zainteresowania, wkraczają w nowy wymiar poznania dziedzictwa. Jak podkreślali sami badani, cel ten osiągają głównie za sprawą opowieści, w tym także dzielenia się własnym doświadczeniem biograficznym. Zadaniem Hanna i in. [2004], przewodnicy odgrywają rolę „kreatywnych opowiadaczy” (*creative storytellers*), którzy mogą kwestionować, podważać, komentować uznane dyskursy o ludziach i miejscach. Przewodnicy czarnobyłscy poprzez odwołania do własnych doświadczeń oraz doświadczeń osób, które przekazali im swoje opowieści w formie depozytu, ich narracje nabierają osobistego wymiaru świadectwa. Dzięki „stymulacji” ze strony przewodnika, turyści stają w obliczu pytania o to, co czują wobec eksplorowanego dziedzictwa i dalej, z jakimi wartościami dla nich doświadczenia eksploracji się wiąże. Powiązanie refleksji

z osobistym doświadczeniem zwiedzającego, a więc swoista uniwersalizacja przesłania dziedzictwa wywołuje większą empatyczność. Dzięki interpretacji przewodnika, dziedzictwo „ich” przechodzi do kategorii dziedzictwa uniwersalnego, a więc częściowo także „mojego” (turysty). Tym samym, dzięki pracy przewodników-interpretatorów, „porzucone” dziedzictwo, sprawiające „kłopot”, zostaje dziedzictwem „odzyskanym” i „adoptowanym”.

Oczywiście, obraz, który wyłania się w rezultacie przeprowadzonych badań nie jest sielankową scenką rodzajową. Nie wszyscy turyści otwarci są na doświadczenie interakcji z dziedzictwem pogłębiającej znaczenia. Nie wszyscy przewodnicy traktują też swoją pracę w kategorii misji. Ważnym czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę przy badaniu narracji przewodnickich oraz ich wpływu na postawy turystów jest uwzględnienie przeobrażeń dziedzictwa Zony w kontekście rozwoju turystyki<sup>21</sup>. Sam charakter zwiedzania Strefy jest dynamiczny procesem, na który wpływ mają ogólne trendy na rynku światowych podróży (np. kwestia wirtualizacji doświadczenia turystycznego, nie mówiąc o obecnym kryzysie mobilności wynikającym z sytuacji epidemicznej). Umasowienie zwiedzania CSW niesie konkretne wyzwania związane z zarządzaniem (np. rozwój infrastruktury potrzebnej do obsługi ruchu turystycznego, określone stymulowanie ruchu turystycznego w przestrzeni), ale także wiąże się z wieloma dylematami natury etycznej (co pokazywać turystom i jak). Już teraz mówi się o disneizacji Zony, która, jak pokazała wypowiedź jednego z przewodników, nie tylko w dyskursie medialnym zaczyna być postrzegana jako postapokaliptyczny park rozrywki. W tym kontekście, kluczową rolę odgrywają nie tylko decydenci na wyższym szczeblu władzy, lecz właśnie „frontowcy” – przewodnicy i piloci, którzy na co dzień mogą (choć niekoniecznie) pełnią rolę interpretatorów dziedzictwa Zony. Będąc depozytariuszami dziedzictwa, biorą za nie odpowiedzialność. W ich rękach w nie mniejszym stopniu niż na barkach Zarządu Zony czy organizatorów turystyki, spoczywa troska o zrównoważony rozwój Zony w przyszłości. I choć na pozór Czarnobylska Strefa Wykluczenia nie ma wiele wspólnego z amerykańskimi parkami narodowymi, idealnie pasuje do niej fraza znaleziona przez Tildena w podręczniku dla pracowników National Park Service: „Interpretując – rozumiemy, rozumiejąc – doceniamy, doceniając – chronimy”.

## BIBLIOGRAFIA

- Aleksijewicz, S., 2012, *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*, tłum. J. Czech, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec
- Ap, J. and Wong, K. 2001, *Case study on tour guiding: Professionalism, issues and problems*, “Tourism Management”, 22 (5), s. 551–63

---

<sup>21</sup> Zona to przestrzeń, gdzie prowadzone są różne interesy. Co transparentności i zgodności z prawem niektórych można mieć wątpliwości. [Asadovsky 2020, dok. elektr.]

- Arndt, M., 2012 *Introduction*, “Anthropology of East Europe Review”, numer specjalny: *Memories, Commemorations, and Representations of Chernobyl*, 30(1), <https://scholarworks.iu.edu/journals/index.php/aeer/issue/view/178>, data dostępu: 10.04.2020
- Asadovsky N., 2020, *Alienation Zone: who and why blocks the closure of criminal schemes in Chernobyl?*, Antikor, [https://antikor.com.ua/articles/358008-Zone\\_otchuhdenija\\_kto\\_i\\_pochemu\\_blokiruet\\_zakrytie\\_kriminalnyh\\_shem\\_v\\_chernobyle](https://antikor.com.ua/articles/358008-Zone_otchuhdenija_kto_i_pochemu_blokiruet_zakrytie_kriminalnyh_shem_v_chernobyle), data dostępu: 10.04.2020
- Ashworth G., 2002, *Holocaust tourism: The experience of Kraków-Kazimierz*, “International Research in Geographical and Environmental Education”, 11(4), s. 363–367
- Ashworth G., Graham B., Tunbridge, J., 2007, *Pluralising Pasts. Heritage, Identity and Place in Multicultural Societies*. London, Ann Arbor, MI: Pluto Press
- Banaszkiewicz M., Kruczek Z., Duda A., 2017, *The Chernobyl Exclusion as a Tourist Attractions. Reflections on the Turistification of the Zone*, „Folia Turistica” nr 44, s. 145-169
- Banaszkiewicz M., 2014, *Etyka w pracy przewodników miejskich*, [w:] *Etyczny wymiar podróży kulturowych*, red. M. Kazimierzczak, Wydawnictwo AWF, Poznań, s. 78-91
- Banaszkiewicz M., 2018, *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Brown, K., 2019, *Manual for Survival: A Chernobyl Guide to the Future*, London: Penguin UK
- Cohen E. 1985, *The Tourist Guide: The Origins, Structure and Dynamics of a Role*, “Annals of Tourism Research” 12, s. 5–29
- Cole T., 1999, *Selling the Holocaust: From Auschwitz to Schindler. How History is Bought, Packaged and Sold*, Routledge: New York
- Comer M., *Uncovering Violent Narratives: The Heritage of Stalinist Repression in Russia since 1991* [w:] *Heritage of Death: Landscapes of Emotion, Memory and Practice*, red. M. Frihammar, H. Silverman, Routledge, London 2018, s. 164–177
- Czepczynski M., 2016, *Cultural Landscapes of Post-Socialist Cities: Representation of Powers and Needs*, London–New York: Routledge
- Dahles H., 2002, *The politics of tour guiding: Image management in Indonesia*, “Annals of Tourism Research”, 29 (3), 783–800
- Dobraszczyk P., 2010, *Petrified Ruin: Chernobyl, Pripjat and the Death of the City*, “City” 14(4), s. 370–389
- Domańska E., 2005, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Foley M., Lennon J., 1996, *JFK and Dark Tourism - a Fascination with Assassination*, “International Journal of Heritage Studies”, 2(4)
- Gaweł Ł., 2012, *Zarządzanie strategiczne szlakiem dziedzictwa kulturowego w świetle koncepcji stakeholders*, „Turystyka kulturowa” 10/2012, s.31-40, [http://www.turystykakulturowa.org/pdf/2012\\_10\\_03.pdf](http://www.turystykakulturowa.org/pdf/2012_10_03.pdf)
- Gaweł Ł., 2016, *Kiedy dziedzictwo staje się dziedzictwem – kilka uwag w kontekście nauk o zarządzaniu*, [w:] Ł. Gaweł, W. Pokojska, A. Pudelko (red.) *Zarządzanie dziedzictwem. Problemy, obszary, definicje*, Kraków: Attyka, s. 7-22
- C. Geertz, *The Interpretation of Culture. Selected Essays*, New York: Basic Book, 1973
- Goatcher, J. and V. Brunnsden, 2011, *Chernobyl and the Sublime Tourist*, “Tourist Studies”, 11 (2), s. 15-137
- Graham, B., Ashworth, G., Tunbridge, J., 2000, *A Geography of Heritage: Power, Culture and Economy*, Hodder Arnold Publication, London
- Hanna S., Del Casino, J., Selden H.J., Hite, B., 2004, *Representation as work in ‘America’s most historic city*, “Social and Cultural Geography” 5(3), s.459-481
- Hannam, K. and Yankovska, G., 2017, *You Can’t Go Home Again – Only Visit: Memory, Trauma and Tourism at Chernobyl*, [w:] S. Marshall (red.) *Tourism and memories of home: migrants, displaced people, exiles and diasporic communities*, Bristol: Channel View Publications, s. 53-68
- Hannam, K. and Yankovska, G., 2018, *Tourism Mobilities, Spectralities and the Hauntings of Chernobyl* *The Palgrave Handbook of Dark*, “Tourism Studies”, London: Palgrave Macmillan UK, s. 319-333

- Hartmann, R., 2014, *Dark Tourism, Thanatourism, and Dissonance in Heritage Tourism Management: New Directions in Contemporary Tourism Research*, „Journal of Heritage Tourism” 2014, 9(2), s. 166–182
- Herito 2017, numer specjalny “Kłopotliwe dziedzictwo Europy Środkowej”, nr 29, MCK, Kraków
- Herito, 2020, numer specjalny “Socrealizm magiczny”, nr 37-38, MCK, Kraków
- Hirsch M., 2011 *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] E. Domańska [red.] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Poznań 2011
- Holloway J., 1981, *The guided tour: A sociological approach*, “Annals of Tourism Research”, 8 [3], s. 377–402
- Hundorova T., 2019 *The Post-Chornobyl Library: Ukrainian Postmodernism of the 1990s*, Brookline: Academic Studies Press
- Jennings, G.R., Weiler, B., 2006, *Mediating meaning: Perspectives on brokering quality tourism experiences*, [w:] G. Jennings and N. Nickerson [red.], *Quality Tourism Experiences*, Oxford: Elsevier Butterworth-Heinemann
- Light, D., Young, C. and Czepczynski, M., 2009, *Heritage Tourism in Central and Eastern Europe*, [w:] D.J. Timothy, G.P. Nyaupane (red.), *Cultural Heritage and Tourism in the Developing World: A Regional Perspective*, London: Routledge, s. 224-245
- Logan, W, Reeves, K. (red.), 2009, *Places of Pain and Shame: Dealing with “Difficult Heritage”*, Routledge, London–New York 2009
- Macdonald S., 2006, *Mediating heritage: Tour guides at the former Nazi Party Rally Grounds, Nuremberg*, “Tourist Studies”, 6(2):119-138
- Macdonald S. 2013, *Memorylands: Heritage and Identity in Europe Today*, Routledge, New York
- Macnaghten, P. Urry, J., 2000, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Scholar, Warszawa
- Mazur, Z. *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Wydanie 22 „Ziemie Zachodnie: Studia i materiały”, Instytut Zachodni 2000
- O prawnym statusie terytorium, które uległo skażeniu promieniotwórczemu w rezultacie katastrofy czarnobylskiej z 1991 roku (wraz z późniejszymi zmianami)*, zob. Про правовий режим території, що зазнала радіоактивного забруднення внаслідок Чорнобильської катастрофи, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/791%D0%B0-12>, data dostępu: 30.04.2020
- Owsianowska, S., Banaszkievicz, M., 2015, *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysonansie dziedzictwa kulturowego*, „Turystyka kulturowa”, 11, <http://turystykakulturowa.org>, data dostępu: 30.04.2020
- Owsianowska, S., 2016, *Tourist narratives about the dissonant heritage of the Borderlands: the case of South-eastern Poland*, “Journal of Tourism and Cultural Change” 14(4), s. 1-19
- Overend, D., 2012, *Performing Sites: Illusion and Authenticity in the Spatial Stories of the Guided Tour*, “Scandinavian Journal of Hospitality and Tourism”, 12(1), s. 44-54
- Paskievich, J., *Chernobyl*, <http://chernobyl.in.ua/en/chernobyl-town.html>, data dostępu: 30.04.2020
- Petryna A., 2002, *Life Exposed: Biological Citizens After Chernobyl*, Princeton: Princeton University Press
- Reisinger Y., Steiner, C., 2006, *Reconceptualising Interpretation: The Role of Tour Guides in Authentic Tourism*, “Current Issues in Tourism”, 9(6), s. 481-498
- Mikos v. Rohrscheidt, A. 2018, *Toward Interpretative City Guiding: New Approaches and Services on The Example of Selected European Cities*, [w:] S. Owsianowska, M. Banaszkievicz (red.), *Anthropology of Tourism in Central and Eastern Europe. Bridging World*, Lexington Books, New York – London, s. 239-255
- Mikos v. Rohrscheidt A. 2019, *Zarys dziejów interpretacji dziedzictwa w turystyce i propozycja ich systematyki*, „Turystyka kulturowa”, 3/2019, s. 7-32
- Róg, T., 2019, *Chasydzi w Czarnobylu*, 15.11.2019, <https://licznikgeigera.pl/chasydzi-w-czarnobylu/>, data dostępu: 25.04.2020
- Salazar N., 2010, *Envisioning Eden: Mobilizing Imaginaries in Tourism and Beyond*, Oxford

- Sekuła P., 2014, *Czarnobyl: Społeczno-gospodarcze, polityczne i kulturowe konsekwencje katastrofy jądrowej dla Ukrainy*. Wydawnictwo Sz wajpolt Fiol: Kraków
- Sekuła P., 2019, *Likwidatorzy Czarnobyla. Nieznane historie*, Wydawnictwo PWN: Warszawa
- Sirota, A., *Chcę, żeby pamiętali*, „DNA News” 1995, <https://licznikgeigera.pl/chce-zeby-pamietali/>, data dostępu: 25.0.2020
- Slade, G., 2017, *Remembering and Forgetting the Gulag: Prison Tourism Across the Post-Soviet Region* [w:] Z. Wilson, S. Hodgkinson, J. Piché (red.) *The Palgrave Handbook of Prison Tourism*, Palgrave Macmillan, New York, s. 37–54
- Smith, L., 2006, *Uses of Heritage*, Routledge, Oxford
- Smith, L., 2011, *The “Doing” of Heritage: Heritage as Performance* [w:] A. Jackson, J. Kid (red.) *Performing Heritage: Research, Practice and Innovation in Museum Theatre and Live Interpretation*, Manchester University Press, Manchester, s. 69–81
- Stolworthy, J., 2019, *Chernobyl becomes the highest-rated TV series of all time on IMDb*, “The Independent”, 5.06.2019, data dostępu: 30.04.2020
- Tanaś, S., 2013, *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Тарас, Я., 2017, *Мікропентгени української пам'яті*, Апіорі, Львів
- Tilden F., 2019, *Interpretacja dziedzictwa*, przeł. A. Wilga, Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, Poznań
- Tunbridge, J., 2018, *Zmiana warty. Dziedzictwo na przelomie XX i XXI wieku*, MCK: Kraków
- Tunbridge J.E., Ashworth G.J., 1996, *Dissonant Heritage. The Management of the Past as a Resource in Conflict*. Chichester: Wiley
- Twain, M., 1992, *Prostaczkowie za granicą*, Wyd. Akapit, Katowice
- Waterton E., Watson S., (red.), 2015, *The Palgrave Handbook of Contemporary Heritage Research*, Palgrave Macmillan
- Weiler, B., and Black, R., 2014, *Tour guiding research: insights, issues and implications*, Brisbane, Australia  
Channel View Publications
- Weiler, B. and Ham, S.H., 2000, *Tour Guides and Interpretation in Ecotourism. Chapter 35*, in Weaver, D. (ed.), *The Encyclopedia of Ecotourism*. Wallingford, UK, CABI, s. 549–563
- Weiler, B., Kim, A.K. 2011, *Tour guides as agents of sustainability: rhetoric, reality and implications for research*, “Tourism Recreation Research”, vol 3(2), s. 113-125
- Weiler, B. Yu, X., 2007, *Dimensions of cultural mediation in guiding Chinese tour groups: Implications for interpretation*, “Tourism Recreation Research”, vol.32(3), ss. 13-22
- Welch, A., 2019, ‘Animal Kingdom,’ ‘Archer,’ and 8 other shows double in cable Live +7 ratings for June 3-9”. TV by the Numbers, data dostępu: 30.04.2020
- W 2019 roku S Za 2019 рік Чорнобильську зону відчуження відвідали 124 тисячі осіб, <https://cotiz.org.ua/novyny>, data dostępu: 30.04.2020
- Zillinger M., Jonasson M, Adolfsson P., 2012, *Guided Tours and Tourism*, „Scandinavian Journal of Hospitality and Tourism”, 12(1), s. 1-7



## **Dissonant heritage of the Chernobyl Exclusion Zone in the interpretation of tour guides**

### **Abstract**

The article presents the problem of interpretation of the heritage of the Chernobyl Exclusion Zone by a local tour guides. The text is the result of a research project whose purpose was to answer the question of whether Chernobyl guides use their own biography when creating a narration for tourists and how the inclusion of personal information translates into a style of touring the CEZ and, as a consequence, presenting the dissonant heritage to tourists. It was assumed that taking into account biographical elements is one of the strategies characteristic for the interpretation of heritage. According to the concept of Tilden, interpretation should be based on facts, but nuance the meanings, which as a result provokes thinking and [auto) reflection. Therefore, it was stated that the inclusion of a biographical perspective makes visitors to experience different emotions, primarily greater empathy, which translates into a better understanding of the complexity of Chernobyl issues.

**Keywords:** dissonant heritage, interpretation, tour guides, Chernobyl